Ner 107. ROK 1837. PIĄTEK 12 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Hilarego Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Cichosław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rózne uwagi
6	27" 1.''' 980	† ° 9, 4	3,''' 78	Zaden	Pochmurno	
11 2	0, 826	† 14. 6	3, 34	Południowy słaby	"	
10	2, 158	† 9. 8	3, 89	Pn. Zachodni średni	"	Deszcz

Cześć Urzędowa.

Nro 1,971.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręg.

Ponieważ licytacya na puszczenie w entrepryzę czyszczenia miasta Krakowa i przedmieść jego na dzień 4 b. m. i r. ogłoszona, dla braku Licytantów spełzła, przeto Wydział podaje do powszechnéj wiadomości iż powtórna licytacya publiczna *in minus* na puszczenie w entrepryzę czyszczenia ulic i placów w mieście Krakowie i jego przedmieściach, aż do starej Wisły rocznie od pierwszego wywołania w summie złp. 3000, a czyszczenia ulic i placów w mieście Zydowskiem i Kazimierzu od pierw szego wywołania w summie złp. 1000 rocznie w dniu 18 maja r. b. o godzinie 10 rannéj odbywać się będzie w biórach Wydziału, dlatego Wydział wzywa chęć licytowanią mających, aby w miejscu i czasie rzeczonym zaopatrzeni w Vadium 10 części summy od której się licytacya raz rozpocznie znajdować się chcieli, gdzie bliższe szczegóły entreprzy w mowie będącej przejrzeć każdego czasu można.

Kraków dnia 6 kwietnia 1837 r.

Senator prezyudjący,
KIEŁCZEWSKI.
(3r.) Referendarz, *L. Wolff.*

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na żądanie Jacentego Sliwińskiego i zasadzie art. 770 k. c. podaje do publicznéj wiadomości: że po Katarzynie z Sztabików Sliwińskiéj dnia 7 lutego 1817 r. bezdzietnie i bez testamentu zmarléj, w Krakowie otworzył się spadek, ktoby więc mniemał mieć prawo do tegoż spadku, z dowodami prawo toż wykazującemi do Trybunału I. Instancyi w terminie trzech miesięcy, od niniejszego obwieszczenia rachując, zgłosić się powinien.

Kraków dnia 6 kwietnia 1837 r.

Kopff.
(2r.) *Librowski* Sekr.

Część Polityczna.

— Warszawa 6 Maja. —

nia dzisiejszego o godzinie 10 zrana odbyło się w salach nowego gmachu bankowego dziewiąte publiczne sprawozdanie z czynności Banku Polskiego za rok 1836; zagaił posiedzenie JW. Morawski członek rady stanu, w zastępstwie JW. dyrektora głównego prezydującego w k. rz. p. i skarbu, poczem zabrał głos JW. Stanisław hr. Grabowski kontroller jlny królestwa, jako prezydujący w kommissyi umorzenia długu krajowego. Samo sprawozdanie poprzedziła mowa JW. radzcy stanu prezesa Banku Polskiego, przebiegająca w treści postęp i rozwijanie się w roku ubiegłym téj dobroczynnéj instytucyi. Zachowując sobie na później udzielenie czytelnikom naszym mów JW. Morawskiego i JW. Lubowidzkiego, udzielamy dzisiaj głos JW. hr. Grabowskieg.

GŁOS

JW. Stanisława hr. Grabowskiego, Kontrolera Jeneralnego królestwa, prezydującego w N. Izbie Obrachunkowéj, prezesa Kommissyi umorzenia długu krajowego.

Szanowni panowie! — Kiedy w téj dziewiątéj rocznicy otworzenia Banku Polskiego, przychodzi nam być świadkami ogłoszenia zdania sprzawy z działań jego za rok 1836, kiedy usłyszyć mamy wyrzeczenie, jakie korzyści i skutki, z jego obrotów rocznych dla dobra publicznego osiągnięte zostały; z miłem prawdziwie uczuciem, i pełni otuchy oczekujemy dziś objawienia rezultatów, przedstawiających obraz całorocznéj pracy téj instytucyi, w któréj wspaniałomyślny Monarcha dla dobra i szczęścia swoich poddanych, zaszczepił zarody pomyślności, i w niéj otworzył obfite zródło pożytków, spływających na wszystkich kraju mieszkańców. — Dziewięcioletni przeciąg czasu, powinien już dostatecznie utwierdzić przekonanie, o ile ta instytucya w stopniowem swojem rozwijaniu się, korzystnych skutków na kraj cały wywiera, i o ile z postępem czasu stała się mu potrzebną i użyteczną. W niéj łaskawy Monarcha ujrzał z pociechą ojca, że to ziarno, dobroczynną Jego ręką, na naszą rzucone ziemię, szczęśliwie zeszło, zakwitło, i dojrzawszy, obfity plon wydało. W niéj rząd pożądaną pomoc, w niéj skarb publiczny znalazł powiększenie swoich dochodów, a przemysł krajowy, kredyt, handel i rolnictwo, te główne źródła zamożności powszechnéj, winny jéj swoje ożywienie, wzrost i pomyślność. Wszystkie te korzyści i pożytki, skutkiem usilnych starań banku w latach upłynionych osiągnięte, pochodzą z łaskawości Najjaśniejszego Pana jako twórcy téj instytucyi, która doznając ciągle troskliwéj Jego opieki, w najpóźniejsze czasy świadczyć będzie o dobroczynnych jego względem kraju naszego zamiarach. — Kommissya umorzenia długu krajowego, któréj z woli Najjaśniejszego Pana przewodniczyć mam zaszczyt, w wykonaniu swych względem banku obowiązków, starała się także i w roku zeszłym zadosyć uczynić chlubnemu swemu powołaniu, i działając w duchu przepisanéj sobie instrukcyi, przy sprawdzeniu rezultatów banku z roku 1835, miała sposobność przekonania się, że czynności jego jak dawniéj, tak i w tym czasu zakresie, zmierzały do właściwego przeznaczenia i celu. Pomyślny skutek uwieńczył jego usiłowania przy tylu bowiem korzyściach spływających na dobro kraju, bank przyniósł z swoich obrotów skarbowi publicznemu, czystego dochodu złp. 3,769,120 gr. 29 który w porównaniu z dochodami lat poprzednich, dotąd okazał się najwyższym. Owoc ten całorocznéj pracy banku, kommissya umorzenia w raporcie swym zaniesionym do tronu przedstawiła Najjaśniejszemu Panu, który przyjąwszy łaskawie, raczył wejść w rozpoznanie jego działań, i tak dyrektorowi głównemu skarbu, jak członkom kommissyi umorzenia

i członkom banku oświadczył monarsze swoje zadowolenie, które jest najchlubniejszą nagrodą, za miłe dla dobra publicznego poniesione trudy. Przeszłość jest poniekąd w tym względzie pamyślną wróżbą przyszłości: kilkoletnie bowiem doświadczenie przez jakie już przeszedł Bank Polski, jego wpływ na przemysł krajowy, handel i rolnictwo, jego ciągle pomnażające się zyski, każą nam i w tym roku, pożądanych z jego działań spodziewać się wypadków. Kommissya umorzenia zaszczycona najwyższem zaufaniem Najjaśniejszego Pana, z całą gorliwością i zamiłowaniem dobra publicznego, zajmie się niezwłocznie zbadaniem, mającego się dziś ogłosić zdania sprawy banku, ażeby po ocenieniu wykazanych korzyści i zysków, składając u stóp tronu swój raport, mogła zapewnić Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości troskliwość, że ta instytucya, coraz większego nabierając postępu i wzrostu, dąży stale do osiągnienia tych zbawiennych celów, które wspaniałomyślny Monarcha w ojcowskiéj swéj o dobro i pomyślność tego kraju pieczołowitości łaskawie przeznaczyć jéj raczył.

— *Hermansztad* 18 *Kwietnia*. —

Wczoraj o godzinie 1 z południa przybył tu z Klauzenburga Jego Królewska Mość Arcyxiąże Ferdynand Austryjacko-Esteński. Już około Szetsel Jego Królewska Mość był przyjmowany od członków magistratu i obywateli wyborowych w sukniach uroczystych. Na gościńcu z Szetsel do Neppendorf mieszkańcy Szelistyerskiego, Omlarskiego, Grosauerskiego i Burgherskiego obwodu, jakoteż i z Heltau po obu stronach stali w świąteczne suknie przybrani, a część onych występująca konno, przyłączyła się do przeciągającego orszaku. W pobliżu Neppendorfu oczekiwała miejska gwardya honorowa wraz z młodymi obywatelami na koniach, przybycia Jego Królewskiéj Mości, aby mu towarzyszyć do miasta, przyczém stojąca tamże straż ogniowa pułku szwależerów barona Wernhardt przyłączyła się do powozu Jego Królewskié Mości. Przy wjeździe do miasta dano ognia z dział, których grzmot łączył się z brzmieniem dzwonów i dźwiękiem muzyki miejskiéj grającéj na wierzy ewanielickiego kościoła. Od bramy Heltner aż do pałacu barona Bruckenthal, po obu stronach drogi stali mieszczanie podług swoich cechów z rozwiniętemi chorągwiami, wraz z resztą obywateli wyborowych. Na placu załoga stała w paradzie, a przy wjeździe do pałacu barona Bruckenthal, dokąd Jego Królewskiéj Mości towarzyszył najwyższy krajowy komisarz baron Bruckenthal śród przegrywającéj muzyki wojskowéj i głośnych wiwatów licznie zgromadzonego ludu, Jego Królewska Mość był powitany, przez głównie dowodzącego jenerała na czele jeneralności i wszystkich zwierzchności wojskowych, przez wszystkie władze prowincyonalne, obecnych członków sejmowych, duchowieństwa i stanu nauczycielskiego wszystkich wyznań, magistratów i obywateli wyborowych — a w ciągu tego załoga stojąca na placu potrzykroć powitała go rotowym ogniem. W wspaniale oświetlonym teatrze przyjmowano Jego Królewską Mość prologiem, napisanym na ten dzień uroczysty. Całe miasto rzęsisto oświetlono; a po skończonym teatrze, ewanielicka młodzież szkolna wyraziła radosne uczucia swoje z oglądania na czas dłuższy osoby J. K. Mości w naszych murach uroczystym śpiewem, odprawionym przy pochodniach.

ROZMAITOSCI.

N O S.

Przyrodzenie dało nos człowiekowi, a więc to nie do ladajakich celów..... Lecz porzućmy żarty, które dla wielu mogą się wydać tém niewcześniejszemi, iż wkraczają do zakazanéj krainy prawdy. Patrzmy na nos z innéj strony. On jest tak wydatny! pod tylą kątami uważanym być może!

Gdy patrzycie na cienie w panoramie lub na aktorów zwolna wysuwających się z za kulisy, cóż się wam naprzód ukazuje? Nos zaiste! Wiem, że takbyście mi odpowiedzieli, chociażby tu nawet i nie było mowy o nosie.

Tak! nos! jestto igła magnetyczna, ubezpieczająca bieg okrętu. Jestto kozak przodem wysłany na zwiady! Jestto żuraw, przewodnik stada!

Lecz ileżto przykrości i niebezpieczeństw musi pokonywać co chwila ta przednia straż nasza? *Wścibić nos wszędy*, przysłowie to jest nader drogo przezeń kupione.

Wiecznie wiszący nad gębą, jak domowy dozorca nad swoim pupillem, musi on zajrzeć do każdéj łyżki wchodzącéj do gęby; zdaje się tylko czyhać na kontrabandę, i nie raz przepłaca swoję gorliwość!... Ileżto jest takich rzeczy na świecie, które bezpośrednio tyczą się jednego tylko nosa! Ileż drobnych umartwień, ile niespodzianych zniewag! I potrzeba je znieść w milczeniu!

Nos jest główną kwaterą dumy i drażliwości człowieka, dla tego też można go uważać za termometr naszéj pomyślności. Za dobréj chwili podnosi się on tak raptownie i wysoko, iż go *ani krukiem nie dostać*; w złéj dobie również gwałtownie z najwyższéj nóty *spada na kwintę*. Za to ilekroć piastuje okulary, lub zażywa tabakę, znać to, iż on jest królem oblicza. Oto się nastraja do kichnienia! Nie traćcie chwili: Wiwat! Setnych lat! Pomyślności!

Nos po kichnieniu jestto poeta przytomny wystawie swéj sztuki na teatrze. Patrzcie, jak się zaczerwienił! Ręczam was, że to nie ze wstydu. Jestto rumieniec zadowolenie, uczucie szczęścia, jakiego można tylko kosztować, zażywszy tabaki, lub będąc poetą.

Nos jest sędzią ostatecznym i nieodwołalnym w sprawach powonienia. Oto stoją pokornie przed jego majestatem: wazon róży, flaszeczka wody kolońskiéj, dwa słojki pomady i kucharz nie pijący wódki od urodzenia. Straszliwy sędzia zbliża się i sądzi niemylnie, z daleka, magnetycznie... Lecz czem są wszystkie cuda magnetyzmu, w porównaniu do cudów wyćwiczonego miejskiego nosa? O sto kroków od domu on nam powiedzieć może, co się dzieje w jego kuchni. Ciekawość dla dowiedzenia się o tém potrzebowałaby najmniéj czterdziestu sposobów!

Słusznie zatem twierdzić można, iż nos jest cudotworną, upodobaną świątynią duszy. On ojcem wielu nieocenionych dla ludzkości wynalazków. Ograniczymy się najnowszym, najważniejszym. Nos odkrył siedlisko prawdy. Ona nie na dnie studni, jak dawniéj rozumiano, ani w winie, jak mniemali późniejsi; prawda przebywa teraz w porterze. Zewsząd wygnana, lecz wierna swojemu przeznaczeniu, obrała sobie nakoniec to schronienie, aby choć tym sposobem *w nos nam bić* mogła. Ale nos zbadał tajemnicę i dzięki temu wielkiemu odkryciu, miłość prawdy staje się od dnia do dnia powszechniejszą. — (Z dziełka: *Chaos. Szczypta kadzidła, cieniom wierszokletów, od Witalisa Komu-Jedzie.* Wilno w drukarni A. Dworca. 1835; w 8ce str. 180.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Maja.*

Lubelski Majer, Szczepański Antoni, Gluckmann Felix, Jagniątkowski Józef, Januszewicz Piotr, z Polski. — Ponińska Xiężna, Graczyński Kajetan, Sobolewski Onufry, Stokowski Wincenty, Wolański Michał, Goczałkowska Julia, Georgio Konstanty, Cybulski Józef, z Galicyi. — Morsztyn Ludwik hr., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Burzyńska Rozalia, Deskur Józef, Puszet, Dębowski Antoni, Walewski hr., do Polski. — Grübler Walenty, do Galicyi. — Kozniak Felix do Pruss.
